

Ćwiczenie usprawniające narządy artykulacyjne - wierszyk: „**Gimnastyka**”:
Rodzic mówi wierszyk a dziecko wykonuje ruchy języka opisane w wierszu.

*Na początku jest rozgrzewka,
Językowa wprzód wywieszka,
Cały język wyskakuje,
Wszystkim nam się pokazuje,
W dół i w górę,
W lewo, w prawo.
Pięknie ćwiczy!
Brawo! Brawo!
Język wargi oblizuje, pięknie kółka wykonuje.
Popatrzymy do lusterka,
Jak się język bawi w berka.
Kto spróbuje z miną śmiałą,
Zwinąć język w rurkę małą?
Język ząbki poleruje
Każdy dotknie i wyczuje...
Może uda się ta sztuczka.
Trzeba uczyć samouczka.*

Zabawa fabularyzowana: „**Król wiatrów**”- podczas opowiadania przez rodzica/opiekuna dzieci chodzą z berłem po pomieszczeniu i naśladują szum wiatru, różnicując natężenie głosu.

„Za siedmioma lasami, na ogromnej górze mieszkał król wiatrów. Na wiosnę zlatywał z góry i szumiał łagodnie: szszsz..., by nie postrzącać płatków z kwitnących drzew. W lesie najczęściej leżał na swym łóżku i obserwował bawiące się dzieci w pobliskim przedszkolu. Szumiał tylko wtedy, gdy chmury zbierały się nad placem zabaw, by je rozpędzić, lub wówczas, gdy słońce za mocno piekło i dzieciom było bardzo gorąco: wtedy też szumiał lekko: szszsz. Gdy nadchodziła jesień przeganiał czarne, kłębiące się listopadowe chmury, szumiąc groźnie: szszsz. Najwięcej jednak hulał o świcie podczas mroźnych, srogich zim i wołał: szszsz! Zaglądał przy tym do okien, by zobaczyć, jak bawią się dzieci w domach i przedszkolach. Stukał w okienka, jakby wywołując dzieci na dwór. Ale one wołały zostać w ciepłym pokoju i tylko przez szybę przyglądać się tańcom wiatru”.

Zabawa usprawniająca język, wargi, policzki: **”Jak języczek został żeglarzem”.**

Rodzic/opiekun czyta tekst opowiadania, pokazuje ruchy języka, warg, opisane w nawiasach a dziecko naśladuje te ruchy.

Pewnego dnia języczek wybrał się nad jezioro (kląskanie). Zobaczył łódkę, otworzył kłódkę (otwieramy usta), wsunął kluczyk (język na brodę) i już gotowe. Wsiadł do łódki (kląskanie). Chwycił prawe, potem lewe wiosło (ruch wahadłowy języka do kącików ust). Wiosłował na zmianę prawym i lewym wiosłem (wypychanie prawego i lewego policzka). Zmęczył się, więc chwile odpoczął. Spojrzał w górę (język dotyka górnej wargi), zobaczył długi sznur łabędzi (oblizywanie górnej i dolnej wargi) Postanowił policzyć ptaki (liczenie górnych i dolnych zębów). Nieco dalej nadciągały ciemne obłoki (oblizywanie podniebienia). Języczek bał się, że dopadnie go deszcz. Postanowił wracać Wiosłował prawym i lewym wiosłem (wypychanie lewego i prawego policzka), co chwilę ocierając pot z czoła (dotykanie górnych i dolnych dziąseł). Dopiero wtedy zauważył przy łódce silnik. Odłożył wiosła (oblizywanie górnej i dolnej wargi) i włączył silnik(brrrr) i szczęśliwie dopłynął do brzegu.